



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

Warunk

Wydawcą
T. TRZEBIŃSKIEGO

ADMINISTRACJA
Częstochowa II-ga Aleja Nr. 43

na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

КВИТАНЦИЯ.

Отпечатанный без предварительной цензуры № 142 газеты „Газета Częstochowska“ заключающий в себя 1 печатный лист доставлен ко мне в канцелярию.

15728 Kozłowa.

Полпечеймейстер
города Ченстохова

№ 43.

„ODEON“

roboty 28 i do wtorku 31 maja (łącznie)

programu!

djęcia z natury) **Zmienne koleje losu** (hidramat historyczny w wykonaniu najlepszych artystów) **Sceny z życia aparytów** **Miłość i ser** (komedyczny) **Zemsta molorach**

wystawiono: nową serję widoków z podróży.

zobacz w afiszach i programach.



Teatr „ODEON“

T

Szkola
storia z 2
tytułów „Z
szów pa

Zmiana pr

UWA

Dla dogodności
dla Czytelników, przy ad
Częstochowa
43) otworzyliśn

„KANTOR PISM“
przyjmuje prenumeratę i o
zostania do wszystkich pism kra
wych i zagranicznych po cenach
dotychczasowych

Kosztyrorysy, wzory ogłoszeń i egzemplarze okazowe sm na żądanie wysyła się bezpłatnie.

**LEKARZ-DENTYSTA
GREJNIEC**
w CZĘSTOCHOWIE,
I Aleja Nr. 10, dom p. Rajcherowej,
Przyjmuje codziennie od 9—1 rano i
od 3—7 wiecz.:
Polecia Nr. 1 swego wydawnictwa,
Poleca święconego krzewieniu zasad zę
Poleca świeżość wśród mas najczystszych
i t. „Ogólne zasady pielęgnacji
zębów i jamy ustnej“. Cena 3 i 10 k.
Ządać w księgarniach! 20

W parku po wystawowym
Dzisiaj i jutro
t. j. d. 28 i 29 b. m.

**Ostatnie pożegnane
KONCERTY**

Orkiestry Włocławskiej
K. Namysłowski
Początek o 7-ej wieczorem
Wejście 30 k. i 20 k. Pątnicy 15 k.

Strażom honorowym.

Wśród setek tysięcy pobożnych, wśród dostojników kościelnych i wybitnych obywateli, wśród prałatów i ziemian, którzy wszyscy brali udział w uroczystościach koronacyjnych, znalazł się także zastęp ludzi, z tysiąca kilkuset dzielnych jednostek złożony, którzy w ubiegłą niedzielę wypełnili godnie ciężki i odpowiedzialny obowiązek obywatelski.

Mamy tu na myśli tych wszystkich, którzy szeregowani w jedną całość, pod ogólną nazwą Straży honorowej obywatelskiej czuwali nad przebiegiem uroczystości koronacyjnych.

Skoro tylko dzień się zaczął, pogodny, piękny ale upalny i o powietrzu kurczem przesyconym, o godzinie 5 rano znaleźli się na stanowisku. I odtąd godzina upływała za godziną, wzrastało napięcie nerwów, zmęczenie odejmowało siły, pot zlewał ciało, dokuczał może głód i pragnienie, bo tylko niektórzy częściowo zmieniali się dla wytchnienia, — a oni dzielnie pozostawali na zajętych posterunkach aż do końca, aż prawie do zachodu słońca.

Dziwny ład i porządek w tem tak olbrzymim zgromadzeniu ludzi, jakiego nam współcześni w kraju nie pamiętają, jest w pierwszym rzędzie i przedewszystkiem straży honorowych zasługą. Sami karni i dobrze zorganizowani patroli tą olbrzymią powódź pobożnych, która mogła zalać wszystko przed sobą, uwiecznić w ład i porządek. Ich jest zasługą, że żaden epizod zgrzytliwy, żaden wypadek niezmącił dostojństwa i majestatu chwili.

Wszyscy, flu ich tam było, strażacy, ogniowi, robotnicy i rzemieślnicy, ochot-

ki
d

nie, na pierwsze wezwanie stawili się natychmiast pod sztandar Maryji dla służby publicznej. Za wielu zgłosiło się ludzi, trzeba było po prostu drzwi zamknąć przed napływem, jak się wyraził ks. kanonik Fulman. „Wszyscy chcieli oddać hołd Maryji i wszyscy gotowi byli, oddać ostatnie tchnienie, byle tylko nie dać krzywdy zrobić nikomu.“

Słowa szczerzego uznania dla porządku i ładu, panującego w ubiegłą niedzielę pod Jasną Górą, wypowiedzieli ci, którzy uroczystości podobne nie powagą i dostojenstwem chwili, ale ilością ludzi, biorących w nich udział, widzieli za granicą. I rzeczywiście uznanie i pokłon należy się tym dzielnym ludziom. Robotnicy i lud częstochowski w ubiegłą niedzielę zdali świetnie egzamin z przywiązania do wiary świętej, z karności i zmysłu organizacyjnego i poczucia obowiązków obywatelskich.

A był to egzamin publiczny, na który zwróciła się cała Polska i na który zwróciła się cała katolicka Europa.

Do majestatem i podniosłej chwili, którą cała Polska w ubiegłą niedzielę przeżyła pod Jasną Górą, u robotników i ludu częstochowskiego przyłączyła się jeszcze uczucie godnie spełnionego obowiązku obywatelskiego.

Adres Koła Polskiego.

W dniu koronacji Cudownego Obrazu, dnia 22 maja b. r., delegaci Koła Polskiego w Dumie Państwowej złożyli na Jasnej Górze następujący adres:

U stóp tej Góry Jasnej stając, my wysłańcy Koła Polskiego łączymy myśli i serca nasze z całym narodem, który tutaj w okopach twierdzy Królowej swojej zgromadził się po to, ażeby zaświadczył, że ani przysięga Jana Kazimierza, ani miłość i trwanie przy Maryji zerwać w Polsce nie zdoła żadna ręka zuchwałca. W dniu tym niezwykłym, gdy ból i smutek serdeczny współczuciem Ojca Św. i darem Jego dla Jasnej Góry złagodzone zostały — wdziczeni Mu wraz z pielgrzymami polskimi my, posłowie polscy, przybyliśmy do Was tutaj, czcigodni Stróże Świątyni

ojczystej, ażeby dzieląc radość Waszą, uczcić ten obchód podniosły koronacji Cudownego Obrazu i w chwili tak uroczystej przypomnieć przysięgi przadziadków naszych.

Chcemy stać przy Ojcu św., bronić wiary katolickiej, oraz walczyć o prawa ludzkie obu bratnich narodów naszych.

Niech nam w tem pomocą będzie Gwiazda Zaranna, co świeci z Jasnej Góry i Ostrej Bramy.

W imieniu Koła:
ks. Stanisław Maciejewicz
Władysław Zukowski
Józef Nakoneczny.

Petersburg,
22 maja 1910 r.

Nowy poseł z Łodzi.

Rezygnacja posła Rządu—o czem donosiliśmy—jest nieodwołalna i oficjalnie oświadczenie o złożeniu mandatu przedstawi dr. Rząd przesowi Dumy w końcu bieżącej sesji, a więc za parę tygodni.

Dr. Rząd przyszedł do przekonania, że praca w Dumie nie da wcale pozytywnych rezultatów, nie tylko na plenarnych jej posiedzeniach, lecz nawet w komisjach. Odpowiadanie różnych, a tak licznych w ostatnich czasach, ciiosów, skierowanych przeciwko naszemu społeczeństwu, jest także bezowocne, bo obecna Duma nie tylko się nie zgodzi nawet na minimalne ustępstwa dla naszego społeczeństwa, lecz, przeciwnie, przyłoży chętnie rękę do każdej akcji, nam wrogiej. Dr. Rząd, jako twórca, a obecnie dyrektor Banku Towarzystw spółdzielczych, może być znacznie użyteczniejszy w kraju, tembardziej, że nowa instytucja rozwija się coraz lepiej i niezadługo będzie oddawać krajowi olbrzymie usługi.

Po złożeniu mandatu przez d-ra Rząd, będzie ogłoszony termin nowych wyborów, co zapewne nastąpi nie wczesniej, jak na początku jesieni. Wybory te nie przyniosą żadnej niespodzianki, ponieważ nowy poseł będzie wybrany do spośród kilkudziesięciu wyborców do

KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

Częstochowa, Aleja III-oja, dom własny.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

Założony w roku 1887

WYKONUJE RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I SZTUKATERJE.

Telefon № 240

RYDZEWSKI i S-ka

Biurowo Techniczne w Częstochowie, Teatral. 13

TELEFON № 1.

Najlepszy krajowy węgiel z kopalni „Hr. Renard“

po k. 95 za korzec sześć pud. z dostawą do domów

III-ej Dumi. Z nimi to właśnie poseł Rząd miał narady w sprawie ewentualnego swego następcy, lecz, jak dotychczas, kandydatura nie została ustalona. Większość wyborców podziela zupełnie zdanie dr. Rządu o bezcelowości pracy w Dumie, nie mniej jednak wybór posła będzie skutecznym.

Najpoważniejszym kandydatem na posła z Łodzi, na miejsce dr. Rządu, jest obecnie p. Wacław Morsztynkiewicz, lecz i on waha się jeszcze z przyjęciem mandatu zarówno z pobudek ideowych, jak i czysto praktycznych, ponieważ prowadzenie dwóch domów, jednego w Petersburgu, a drugiego w Łodzi, jest to zbyt, na który nie każdy może sobie pozwolić.

Ostatecznie sprawa kandydatury na posła z Łodzi wyjaśni w tych dniach, w tym czasie bowiem przyjedzie znowu poseł Rząd i zostanie zwolniona nowa narada wyborców. Być może wtedy wysunięta będzie nowa kandydatura lub też p. Morsztynkiewicz zgodzi się już formalnie na przyjęcie mandatu.

Na zaznaczenie zasługuje jeszcze fakt, że początkowo zamierzono wybrać na posła jednego z wyborców z kurii robotniczej, lecz następnie zamiaru tego dla nieznanych nam powodów zabniechano, tembardziej, że żaden z nich nie okazywał ku temu wielkiej chęci.

Kolonje wakacyjne.

Są idee, pomysły, wynalazki, które się ludziom udały, jedne więcej, drugie mniej, niektóre wcale nie, a inne znów tak wyborne, że im nic a nic do zarzucenia niema.

Do pomysłów, które się społeczeństwu ogromnie udały, które są i mądre i serdeczne zarazem, i praktyczne i uczciwe, do pomysłów, które mają i porządną głowę i prawdziwe serce, na leżą bez zaprzeczenia — Kolonje wakacyjne.

Wiemy wszyscy, co to są kolonje letnie? To jest powietrze dla tych, którzy nie mają powietrza, a są mali, słabi i biedni; to jest słońce dla tych, którzy nie mają słońca, a rosną, rozwijają się, ziębią zimą, a prazą w izbach letnich; to jest miłe bieżące dla tych, którzy mają nad sobą sufit suteryny, to jest rzeka dla tych, którzy nie mają czasem miski, aby się w niej umyć, to jest las dla tych, którzy mają czasem aż po lat dwanaście i nie wiedzą co to drzew więcej razem, słowem, to jest — przyroda, cudowne dzieło boskie, czyste, ciche, dobroczynne dla tych, którzy mają tylko miasto, mury, ulice, kurz, pył, zaduch i gwar, zabijające zdrowie i przynajmniej ducha.

Ci, którzy chcą mieć w przyszłości piękny, wyrosnięty, zdrowy las do produkcyjnej gospodarki leśnej przydatny, największego starania dokładają około młodych sadzonek, gromadzą je osobnymi koszykami każda, okopują, podspują ziemią, wychowują poprostu młode drzewko, aby już dalej samodzielnie rościło i walczyło z wicherem i burzą, gdy sił i odporności nabierze.

A jakież to kultury używają te małe sadzonki ludzkości, których biedne, nędzne, chorowite główki sterczą gromadkami u wejścia do sklepików, przy schodkach suteryn i piwnic, w kąciach brudnych dziedzińców, ciasnych korytarzyków, na rogach zaułków lub pod ścianami chodników? W oczy temu drobiazgowi leci pył, w usta i płuća kurz, w uszy brzydkie słowa gawiedzi, kłótnie i złorzeczenia; najędzają na te maleństwa dorozkarze i bicykle, potracają przechodnie, straszą psy, sypie się wapno i cegła od budujących się domów i cały teroryzm wielkiego miasta gniecie tę drobną roślinkę, którą jednak wydziera się gwałtem na powietrze, na dwór, byle mieć choć tę wstążkę nieba nad sobą, byle mieć choć tę odrobinę swobody, jaką daje ulica.

Ale i tutaj ludzie fukają na szarą gromadkę, bawią się na trótarze i przynajmniej słowem odpychają dzieciaki pod ścianą domów lub do bramy. Z takich roślin nie będzie ludzkiego lasu, nie będzie człowieczego zastępu ze sztan-darem świeżych idei, pracy, z poczuciem obowiązku tak bez uprawy wyrosłe drzewko, słabe i chorowite, padnie w pierwszej lepszej zawierusze epidemicznej lub socjalnej i zuboży kraj o straconą jednostkę. A takich matych jednostek jest tysiące niestety.

Z takich to fatalnych warunków wyrwyją biedne dziecko na parę chociaż tygodni kolonje wakacyjne. Zbliża się lato i sprawa kolonji wakacyjnych staje

się palącą. Wszędzie można zauważyć ruch i krzątanie się na tem polu, niech i u nas w Częstochowie ono przybiera na sile i wyrazie.

Z prasy rosyjskiej.

Anegdoki ks. Meszczerskiego.

Ks. Meszczerski lubi anegdoki okolicznościowe. I oto gdy w Dumie, z okazji projektu ziemstw, mówi się tylko o konieczności wzmocnienia żywołu rosyjskiego w kraju Zachodnim, opowiada w „Grażdanie” anegdotkę następującą:

„Znam dwóch ziemian rosyjskich. Mówili mi o konieczności zwiększenia rosyjskiej własności rolnej w kraju południowo-zachodnim. Czyż nie byli więc patriotami? I obaj nabyli po majątku, jeden w gub. wołyńskiej, drugi w podolskiej. Mija lat kilka. Spotykam pierwszego: „Jakże tam — pytam — idzie gospodarz?” — „Cóż robić — odpowiada — sprzedam majątek i na tem koniec. Chłopi nie dali.” „A ja myślałem — mówię — że żydzi!” „Nie, z żydami można żyć, ale z chłopem trudno.” — „Komuż sprzedajesz?” „Prawdę powiedziawszy, żydowi!” „Jako — pytam — żydowi?” „Ano żydowi przez postawionego Rosjanina.”

„Niedawno spotkałem drugiego ziemianina rosyjskiego z podolskiej gubernji. „Jakże tam, — pytam — gospodarz?” — „Gdzie tam. Puściłem w dzierżawę”. „Ty, komu?” „Oczywiście, żydowi”. Zdaje mi się — kończy książkę — że owi bojarzy rosyjscy wstępują, jeżeli już nie wstąpił, do klubu nacjonalistów”.

Pêle - Mêle.

— W poniedziałek w senacie rozpoczęła się głośna sprawa h. wiceministra rolnictwa Nikitina i paru innych wyższych urzędników, oskarżonych o popolepienie szeregu nadużyć przy sprzedaży lasów rządowych. Sprawa ciągnie się 4—5 dni. Wezwano 30 świadków.

— Roboty około pomnika Jagielly na placu Matejki w Krakowie posunęły się o tyle, że zrobiono już podstawę, a obecnie kamieniarze obrabiają bloki granitowe na stopnie i trzon. O ile nie zajdzie coś nieprzewidzianego, roboty będą na czas wykończone i odsłonięcie nastąpi niezawodnie dnia 15-go lipca roku b.

— Za staraniem hr. Czosnowskiego w Rzymie umieszczono w ścianie domu, w którym mieszkał swego czasu Adam Mickiewicz, nad istniejącą już tam tablicą pamiątkową, medalion, zawierający bust marmurowy wieszca z głową uwiecznioną wieńcem wawrzynowym z brązu.

— Dzienniki francuskie twierdzą, że pomiędzy Watykanem a rządem francuskim toczą się poufne rokowania o wznowienie dawnych stosunków dyplomatycznych.

— Z Nowego Jorku donoszą, że znany milioner Wyan, który oddawna żył w całkowitem odosobnieniu, zapisał uniwersytetowi w Princentown cały swój majątek, wynoszący dziesięć milionów dolarów.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: ś. Augustyna B. W. Ap. Anglii.

Jaromita.

Jutro: 2 Po św. s. Teodozyj P. s. Maksyma Boguchwała

Wschód słońca: godz. 3 m. 54.

Zachód „ 8 „ 1.

Przybyło dnia „ 8 „ 33.

Daty historyczne: 1507 Zygmunt I. zawiera sojusz z Węgrami 1646 Jan Kazimierz mianowany kardynałem

— Podziękowanie strażom honorowym Ojca Generała Rejmana.

Od Przewielebnego Ojca Generała Rejmana otrzymaliśmy list, który w skutek niesumienności pofańca dopiero wczoraj został nam doręczony, a więc zaledwie dziś możemy go wydrukować. List brzmi:

„Po smutku bezmiernym przyszła radość nieopisana: dał ją dzień 22 maja b. r., dzień koronacji nowej cudownego obrazu Najświętszej Panny Częstochowskiej. Zgotował go Bóg wszystkim wiernym i szlachetnym sercom, a do tego przychylił się i one w osobach Szanownych panów i braci robotniczej z czciogodnym ks. kanonikiem Fulmanem, proboszczem par. św. Zygmunta, którzy na prośbę moją raczyli, jako stąpnicy honorowi czuwać nad tem wielkiem świętem.

Dzięki tej czujności i wielkiemu poświęceniu, milionowa masa ludu, zbita wewnątrz i zewnątrz, szczęśliwie uczestniczyła w uroczystości koronacyjnej i szczęśliwie się rozeszła do domów. Za tę niezmierną usługę składam wszystkim najgorętsze Bóg zapłać i proszę pokornie Najświętszą Pannę Częstochowską by raczyła opiekować się tymi, którzy czuwali, by nie zamąciła jej wielkiego święta.

Oddany sługa

O. E. Rejman

Przeor generalny O. Paulinów na Jasnej Górze.

— Z Tow. krajoznawczego.

Program wczorajszego zebrania zapowiadał, poza odczytaniem protokołu z poprzedniego posiedzenia, dwie pogadanki d-rowskiej M. Biegańskiej — „O Elizie Orzeszkowej” i inż. Świętochowskiego — „O wycieczkach krajoznawczych”.

Otóż, czy pewność, że z ust takich prelegentów usłyszeć można tylko rzeczy ciekawe, dla których warto poświęcić spacer po Alejach, czy też co innego, dość, że w sali Towarzystwa zebrano się dość liczne na tutejsze stosunki grono słuchaczy. D-rowska Biegańska w pięknie opracowanym referacie przedstawiła nam Orzeszkową, jako wielbielnicę przyrody, jako idealną krajoznawczynię. I rzeczywiście, z tego punktu widzenia w dziełach autorki „Chama” wprost imponuje nam głęboka wiedza botaniczna, gruntowna znajomość psychologii naszego ludu, odczucie jego życia we wszelkich przejawach. Pod tym też względem zasługi Orzeszkowej są bezcenne. I dlatego utwory jej stanowią obfite źródło dla krajoznawców.

Pozatem pani Biegańska bardzo trafnie uwidatniła społeczną doniosłość dzieł s. p. Elizy, szlachetność dążeń i reform, jakie starała się przeprowadzić w ustroju socjalnym.

Gdy umilkły rzęście oklaski, jakimś nagrodzono szanowaną prelegentkę, na mównicę wstąpił p. Świętochowski i rozłożył przed zebranymi plan całego szeregu wycieczek, które w najbliższej przyszłości ma zorganizować Towarzystwo Krajoznawcze, przyczem zaznaczył cel i doniosłość takich wycieczek botanicznych dla młodzieży i dorosłych. Dla należytego pokierowania temi naukowymi spacerami zaproszono znanego botanika, profesora Lissowskiego, z Krakowa.

W nadchodzącą niedzielę Tow. urządzi wycieczkę do Złotego-Potoka: już się zapisało kilkanaście osób, pragnących przyjąć udział

St. P.

— Z rady miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej zdecydowano cały szereg zarządzeń, mających na celu ostateczne uporządkowanie parku oraz powiększenie oświetlenia ulic i t. d.

W parku postanowiono ustawić jeszcze 25 ławek drewnianych; oświetlenie powiększyć o 3 lampy łukowe oraz oświetlić nalezycie kioski dla orkiestry; w oczekiwaniu zatwierdzenia montażu motoru i pompy projektowane jest zawdzenie stawu i uruchomienie szaleto-ów; park dwa razy dziennie polewany będzie przez straż ogniową; wobec uszkodzenia wskutek tłoku podczas koronacji sztachet obu parkanów od strony Jasnej Góry, projektowane jest ufundowanie kosztem 20,000 rubli nowego ogrodzenia ze sztachet żelaznych na ceglano-cementowych podstawach. Roboty te zamierzono się oddać przedsiębiorcom, o ile zgodziliby się na wypłatę w ratach pięcioletnich; na specjalnych słupkach umocowane zostaną kosze druciane do rzuwania papieru i odpadków.

Postanowiono oddać park na zabawę dobroczynnie bez opłaty raz do roku: w dniu 5-ym czerwca Towarzystwu dobroczynności dla chrześcijan; 12-go czerwca — Towarzystwu opieki szkolnej; za opłatą 50 rb.: w dniu 19-ym czerwca Stowarzyszeniu handlowców i 26 czerwca „Lutni”. Ze względu zupełnie zro-

zumiałych i słusnych confetti zostało wzbronione.

Uchwalono wypłacić B. Komitetowi Wystawy Przemysłu i Rolnictwa 4,000 rubli w poczet proponowanej zapomogi 7,000 rb.

Zamierzono powiększenie oświetlenia ulicznego o dwadzieścia kilka lamp łukowych.

— Pielgrzymka z Berdyczowa.

Dziś o godzinie 7-jej rano, jak już donosiliśmy w depeszach w numerze wczorajszym „Gazety”, przybędzie do Częstochowy pielgrzymka z Berdyczowa, niosąca dla Jasnej Góry dar od dziecięcej Łucko-Zytomierskiej — chorągiew z obrazem Cudownym Matki Boskiej Berdyczowskiej. Pielgrzymkę prowadzi proboszcz parafji Berdyczowskiej, ks. prałat Bączkowski.

— Z huty „Barbara”.

Jutro o godzinie 3-jej po południu w lokalu huty „Barbara” (ul. Ciemna) odbędzie się zebranie udziałowców i osób interesujących się rozwojem wspomnianej huty.

— Utonięcie.

W dniu wczorajszym koło ul. Krakowskiej, kąpiący się w Warcie uczył Zygmunt Bendkowski, zaczął tonąć. Przybyli na pomoc przechodnie wyciągnęli go z wody już nieprzytomnego.

Zastosowano natychmiast środki ratunkowe, nie dały one jednak żadnego wyniku i nieszczęśliwy chłopiec przytomności nie odzyskał.

— Trup w życie.

Siedźtwo w sprawie znalezionych na polu p. Maciałowicza za Jasną Górą zwłok mężczyzny (o czym donosiliśmy w numerze wczorajszym) posunęło się o tyle naprzód, że dziś już można twierdzić stanowczo, iż mamy tu do czynienia z wypadkiem samobójstwa, nie zaś morderstwa, jak przypuszczano pierwotnie. Stwierdzili to oględziny rany, zbrzytwy, którą popełniono samobójstwo, oraz miejsca wypadku. Dalsze szczegóły siedźtwo podamy jutro.

— W sieci „handlarzy”.

Jedna z gazet zyd. opowiada o następującym fakcie: W Częstochowie znikła przed miesiącem dziewczyna 18-letnia. Po tygodniu siostra jej dowiedziała się, że dziewczynkę zabrał następnie agent żywego towaru, przebywający w hotele J. E. w Sosnowcu, z kąd ma ją wypieść do Buenos-Ayres. Siostra zaczęła poszukiwania. Właściciel hotelu pokazał jej razem z towarzyszącym jej znajomym wszystkie numery hotelu, z wyjątkiem 10-go, gdzie nie chciał wpuszczać nikogo. Po chwili wyszedł z tego właśnie numeru człowiek, w którym siostra poznała znajomego uwiedzionej dziewczyny. Gdy zagrożono właścicielowi hotelu sprawozdaniem policji, otworzył numer, w którym zastano dziewczynę z Częstochowy i jeszcze drugą ofiarę. Obie dziewczyny miano wysłać nazajutrz do Mysłowic. Tajemnicę zdradził faktor, któremu „agenci” nie chcieli wypłacić żądanej sumy faktornej.

— Wypadek.

Przechodzącemu ul. Nadrzeczną robotnikowi Janowi Paszkowskiemu spadła na głowę kawałek muru. Uderzony upadł, lecz poważniejszego szwanku nie odniósł. Poszwankowanym zajął się stróż domu.

— Skutki pijaństwa.

W dniu wczorajszym około jednej z piwiarni na Starym Rynku wszczęła się bójka pomiędzy dwoma pijanymi osobnikami, z których jeden pchnięty na słup telefoniczny stojący obok, zemdał. Nieprzytomnym zajął się właściciel piwiarni.

— Zboże a piekarze.

Pomimo znacznego spadku cen zboża i ogromnych tegoz zapasów, ceny chleba nie spadają. Jest to tem dziwniejsze, że w magazynach leżą również olbrzymie zapasy mąki, której grozi szczytelnizna z powodu upałów, a jednak biedacy muszą płacić za chleb takie same ceny, jak za czasów największej drożyny zboża.

Jest to poprostu zmowa piekarzy, którzy nie chcą obniżyć cen, raz podwyższonych, a sprzyja temu „czarna giełda” białych mączarzy, tworzących sprzedaż syndykatu, nader szkodliwego dla społeczeństwa.

— Psy bezpańskie

Niejednokrotnie już wzmianki pod adresem czyszciciela miast, iż całe gromady psów włóczą się po całym mieście do dziś pozostają bez rezultatu. W dniu wczorajszym zdarzył się wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą gorszych następstw.

Przy ulicy Zielonej na chodniku ba-
ła się w piasku 3-letnia dziewczynka
dzia Bielska; naraz wypadła cała gro-
nada psów i wpadła na bawiącą się
dziewczynkę; jeden z nich schwylił ją
ubranie, rozrywając je tak szczęśli-
wie jednak, że nie dotknął zębami ciała
dziewczynki. Czyżby rzeczywiście nie
można było zaradzić jakoś złemu.

— Z pól.
Spryjająca od kilku tygodni pogo-
ła pozwoliła ozimom rozwinąć się
spaniale.

Zyta, na ogół biorąc, wyglądają do-
rze, tylko na piaszczystych gruntach po-
zynają potrosze zdmoknąć w powodu ma-
łych opadów atmosferycznych. Jarzy-
ny powyrastały bardzo równo.

— Separacja małżonków.

Październikowcy wnieśli do Dumy
projekt separacji małżeństw. W memoro-
nie dołączonym do projektu wskazano,
że już w r. 1897 nastąpiła Najwyżej za-
wierzona uchwała ówczesnej Rady
państwa o wniesieniu do rozważenia
projektu przepisów o zezwoleniu na sepa-
rację małżonków. Październikowcy
propozują Dumie uznanie za konieczne,
by sądom cywilnym nadano prawo ze-
zwolenia, na zadanie jednego z małżon-
ków, na oddzielenie ich zamieszkanie na
znaczący termin lub bez terminu, jeżeli
życie wspólne z przyczyn wyraźnie
wskazanych w prawie stało się niemo-
żliwe: nadto by sąd, zezwalając na sepa-
rację, określił według przepisów praw-
nych wzajemne stosunki osobiste i ma-
jątkowe między małżonkami, jak rów-
nież stosunki między nimi i dziećmi,
wreszcie by na wydawanie paszportów
kobietom zamężnym nie była potrzebna
zgoda mężów.

Wpływ zaliczeń kolejowych.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów pośpie-
szeń krajowych: 03588 03636 03735
03790 03803 03821 03822 03827 03841
03842 03851 03852 03853 03860 03863
03864.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpo-
średnich: 06414 06419 06421 06425.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów krajo-
wych zwyczajnych: 35234 35307 35310
35341 35412 35443 35458 35469 35471
35487 35509 35548 35549 35560 35570
35574 35575 35607 35636 35638 35642
35648 35659 35662 35665 35666 35675
35684 35700 35701 35706 35728 35731
35732 35741 35742 35746 35747 35767

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpo-
średnich: 48743 49536 49639 49916
00289 00323 00381 00382 00459 00460
00492 00543 00549 00662 00675 00770
00773 00850 00865 00880 00881 00907
00933 00989 01014 01026 01034 01066
01067 01080 01086 01087 01091 01184
01201 01219 01222 01235 01251 01256
01282 01296 01300 01313 01327 01340
01346 01386 01387.

— Kradzież.

W dniu wczorajszym nocą z miesz-
kania Marji Kamerin, zamieszkałej przy
Alej nr. 32, za pomocą ukręcenia zam-
ka, niewiadomi złodzieje skradli róż-
nych rzeczy, wartości 120 rb.

— Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpi-
talu miejskim znajdowało się na kuracji:
mężczyzn 36 i kobiet 24. Jedna kobieta
zmarła.

Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego areszto-
wano w naszym mieście osób 8.

Korespondencje.
Z Noworodomska.

— Uroczystość Bożego Ciała.

Onegdaj zwyczajem lat poprzednich,
miasto nasze obchodziło wspaniałą uro-
czystość kościelną.

Dzięki wspaniałej pogodzie na pro-
cesję przybyły tłumy. W rynku urzą-
dzono cztery, bogato i estetycznie przy-
brane ołtarze, mianowicie: w domach p.
Soczółkowskiej, p. Filipowicza, w drugim
domu p. Soczółkowskiej, oraz przed ko-
ściołem farnym, obok figury Najświę-
tszej M. P.

O godzinie 11-ej przed południem
rozpoczęła się uroczysta suma, celebrowa-
na przez prefekta szkół niejszcowych,
ks. F. Chwiłowicza, w asystencji księży
Nawrockiego, Kalinowskiego i Brzozo-
wskiego, w czasie której wyruszyła z
kościółka na miasto do ołtarzy olbrzymia
procesja, przy dźwiękach orkiestry
pod batutą p. Dawida, poprzedzana nie-
sionymi przez bractwa świecami, za pro-
cesją postępowały cechy z feretronami

i dziewczęta ubrane w bieli, które nie-
sły obrazy i inne emblematy kościelne.

Wzorowy porządek w czasie całej
uroczystości utrzymywała straż ognio-
wochronicza, na czele z komendantem p.
Stef. Kosteckim i wice-komendantem M.
Świderskim.

Przy każdym ołtarzu chór kościelny
na mieszane głosy wykonał piękne u-
twory pod kierunkiem organisty p. Ig.
Godlewskiego.

Uroczysty pochód zakończył się o g.
1 m. 15 pp.

Z przebiegu uroczystości kilku zdjęć
fotograficznych dokonał zakład arty-
styczno-fotograficzny „Moderne” p. Ho-
rowicza.

A k r.
Z Kalisza.

— Piornin w kościele.

Podczas burzy nad Kaliszem, piornin
uderzył w dzwonicie kościoła po-
Franciszkańskiego, w którym odbywały
się w tym czasie nieszpory. Piornin
wpadł do kościoła i uszkodził wielki
ołtarz. Wśród zgromadzonych powstał
wielki popłoch, na szczęście jednak nikt
nie został poszkodowany.

Z Warszawy.

— Nowe Towarzystwo ziemiańskie.

Wkrótce odbędzie się w Warszawie
zebrania organizacyjne trzech nowych
Tow. ziemiańskich. Tierwsze zorganizuje
się Towarzystwo producentów zboża,
mające na celu wspólną sprzedaż pro-
duktów rolnych, zawieranie kontraktów
z intendaturą itd.; do Towarzystwa te-
go należą mając nietyko wielki właście-
ciele ziemski, lecz także drobni rolnicy,
którzy za pomocą kółek rolniczych bę-
dą mogli nadsyłać większe partie zbo-
ża.

Drugim będzie Towarzystwo wz-
ajemnych ubezpieczeń bydła od pomoru,
p. n. „Zywina”. Inicjator Tow. radca
Stanisław Dzierbicki, po długich stara-
niach otrzymał w tych dniach zatwier-
dzone przez ministerium spraw we-
wnętrznych, warunki polisowe, poczem
odbyło się posiedzenie komisji organi-
zacyjnej, pierwsze zaś zebranie ogólne
w celu ukonstytuowania Tow. ma się
odbyć w terminie spodziewanego zjazd-
u ziemian na jarmark-wystawie inwen-
tarza i na zebraniu międzywydziało-
we Centralnego Towarzystwa Rolni-
czego.

Trzecim wreszcie będzie nowe To-
warzystwo Mleczarskie Ziemiańskie, któ-
regu ustawą już została zatwierdzona.
Tow. to różni się będzie tem od już
istniejącego w Warszawie, że zaopieku-
je się wyłącznie produkcją samego mle-
ka, podczas gdy obecnie istniejące Tow.
uprawia głównie handel masem i wy-
wóz śmietanki.

Z Krakowa.

— Akademia Krakowska.

Z wielką uroczystością, w obecności
namiestnika dr. M. Bobrzyńskiego, mar-
szałka kraju St. hr. Badeniego, kardyna-
ła ks. Puzyry, ks. biskupa Nowaka, b.
ministra Chłędowskiego, przedstawicieli
sądowictwa, naczelników władz i t. d.,
odbyło się dnia 24 b. m. doroczne po-
siedzenie Akademii Umiejętności. Posie-
dzenie zagał prof. Stanisław hr. Tar-
nowski, podnosząc w przemówieniu roz-
wój Akademii. Sekretarz generałny
prof. Ulanowski odczytał sprawozdanie
z działalności Akademii w ostatnim ro-
ku. Następnie odczytano listę nowych
członków i ogłoszono nagrody z fundu-
szu Barczewskiego. Posiedzenie zako-
ńczył odczyt prof. Kazimierza Morawskie-
go o Juliuszu Cezarze.

— Repertuar teatru krakowskie-
go zapowiada:

Sobota 28. „Madame sans-gene”.
Komedja w 4 aktach Wiktoryna Sardou
i E. Moreau. Występ p. Honoraty Leszczy-
ńskiej.

Niedziela 29 wieczorem. „Madame
sans-gene”. Komedja w 4 aktach Wiktory-
na Sardou i E. Moreau. Występ p.
Honoraty Leszczyńskiej.

Poniedziałek 30. Toż samo.

Ostatnia poczta.

W SPRAWIE T-wa WPISÓW
SZKOLNYCH.

Jak się obecnie dowiadujemy, wia-
domość nasza, dotycząca T-wa wpisów
szkolnych, na którego zamknięcie posła-
no skargę do Senatu, nie była dokładna,
Sprawa Towarzystwa, wyznaczona na
ubiegły piątek, 20 b. m., nie była roz-

trząsana z powodu nieprzybycia ministra
oświaty na pełne zebranie 1-go depa-
rtamentu Senatu, któremu podlegała.

Z tego powodu Senat postanowił
sprawę odłożyć i zająć od ministrów
oświaty i spraw wewnętrznych złożenia
w ciągu miesiąca swoich co do now
wniosków, a że tymczasem nastają ferie
letnie, sprawa więc przed wrześniem
na wokande nie wróci.

Losów jej przesądzać nie można.

ZBROJENIA AUSTRIJ.

Sprawa olbrzymich kredytów, — 300
milionów koron — zarządzanych przez a-
ustrjackie ministerium marynarki na bu-
dowę nowych pancerników, zajmuje w
Londynie uwagę powszechną. „Globe”
pisze z tego powodu:

„Kiedy przed dwoma mniej więcej
miesiącami zwracaliśmy na tem miejscu
uwagę, że szerokie plany rządu austrjac-
kiego w zakresie zbrojeń morskich nie są
uamotywowane istotną potrzebą tego
państwa, prasa niemiecka podniosła
wielki alarm, dowodząc, że właśnie Aus-
tria musi dla bezpieczeństwa swych granic
posiadać silną flotę. Z której strony
groziło tym granicom niebezpie-
czeństwo — milczano dyskretnie; dziś, kie-
dy plany owoych zbrojeń zostały ujawnio-
ne, i świat, wobec ich ogromu, wpra-
wiony został w zdumienie, mówi się i
pisze, że jest to chwalebna przeczność, u-
zasadniona postawą Włoch. Dziwne, a
nawet dość śmieszne jest to wysuwanie
niebezpieczeństwa włoskiego dla Austrii,
wobec nieustannego podkreśniania przez
Niemcy trwałości trójprzymierza, które
niedawno, pod czas otwarcia parla-
mentu, przybrało w mowie tronowej ce-
sarza Wilhelma kształt granitowej nie-
ledwie epoki.

„Powtarzamy jeszcze raz: Austria,
słuchając podszeptów Berlina, wkroczyła
na wysocę dla siebie niebezpieczną
drogę, wiodącą wprost do bankructwa i
nieobliczalnego w skutkach przesielenia
wewnętrznego. Boć przecież żadne fra-
zesy nie zdołają przesłonić faktu, że rząd
austrjacki przez forsowną budowę okrę-
tów przystępuje obecnie do uciążliwej
realizacji swych zobowiązań względem
rządu niemieckiego za jego patetyczną
obietnicę poparcia Austrii w razie za-
wikłań z powodu aneksji Bośni i Her-
cegowiny. Należy się obawiać, że od
tej realizacji szwy na budżecie austrjac-
kim popękają w tyłu miesiącach, że za-
łatanie, wobec i tak ciężkich warunków
finansowych Austrii, będzie bardzo
trudne. Ale dla Berlina jest to rzeczą ob-
jętną. Byle tylko można było wystawić
jaknajwiększą ilość okrętów przeciw
znenawidzonej flocie angielskiej. A że
sprzymierzeniec płaci za to ostatnią ko-
szulę — mniejsza. Przecież cała polityka
niemiecka opiera się zawsze na wyzys-
kaniu swych sprzymierzeńców.”

TELEGRAMY.
(Agencji Petersburskiej i własne).

— 9 —
Wybuch przy ul. Moniuszki.

Warszawa 27. Nie udało się usta-
lić przyczyn wybuchu w sklepie Ro-
zenberga przy ul. Moniuszki. Istnieje
przypuszczenie, że w sklepie przechowy-
wane były materiały wybuchowe. Sędzia
śledczy polecił uwięzić subiekta
i służbę sklepową.

Z Dumy.

Petersburg 27. W sobotę ma być
zgłoszony w Dumie państwowej wniosek
w sprawie przeniesienia rozpraw
nad projektem ziemstw litewsko-ruskich
na jesień.

Opozycja jest temu wnioskowi prze-
ciwna, skutkiem tego też oczekiwać na-
leży niezmiernie gorących rozpraw.

Jeśli wniosek zostanie przez Dumę
uchwalony, to w takim razie w ponie-
dzialek wypłynie na porządek dzienny
projekt fiński. A w takim razie w
poniedziałek zaraz wygłoszą mowę pro-
gramową doniosłego znaczenia prezes
rady ministrów.

Przytem jest projekt, by posiedze-
nia dumskie trwały po późnej nocy by
tym sposobem skończyć ze sprawą fi-
nlandzką w pierwszych dniach czerwca
st. st.

Trzy wyroki śmierci.

Czerzyno 27. Sąd wojenny roz-
patrzywszy sprawę oskarżonych o zamor-
dowanie w roku 1907 w miasteczku
Pocpez trzech członków rodziny Bycho-
wskich, skazał: trzech na karę śmierci,
dwóch na 15 lat ciężkich robót i jedno-
go na 2 lata forticy.

Wystawa w Odesie.

Odesa 27. Otwarcie wystawy, które
miało nastąpić 28 maja, odłożono do
7-go czerwca.

Napad na pocztę.
Samara 27. Koło Bugulmy urzą-
dzono napad na pocztę. Pocztyljon ran-
ny. Poczta mienaruszona.

Powstanie w Albanji.

Saloniki 27. Pochód na Drenicę z
powodzeniem postuwa się naprzód. Wczo-
raj odbyły się pierwsze potyczki koło
wsi Ostrozub i Bobowice. Niewielkie
oddziały obchodzą wioski okoliczne i
odbierają broń.

Saloniki 27. Wczoraj koło Petrycy
nastąpiło starcie bandy bułgarskiej z
zandarmami. Jeden z bułgarów i dwaj
zandarmi zabici.

Książd w aeroplanie.

Rzym 27. W watykańskich ogro-
dach przedpapieżem Piusem X popisywał
się wczoraj lotem powietrznym na wła-
snym aeroplanie książd Spoleto. Maszy-
na na książd Spoleto jest rozwinięciem
idei bicyklu. Była to pierwsza wielka
próba tej maszyny, która powiodła się
doskonale.

Krwawe wybory.

Budapeszt 27. W miejscowości
Osurgo podczas agitacji wyborczej wy-
wiązała się walka pomiędzy tłumem a
zandarmem. Tłum rzucił kamieniami,
zandarmi strzelali. Kobieta z tłumu za-
bita została przez zandarmów.

Obrzytny pożar.

Bombej 27. Wybuchł tu olbrzymi
pożar, który zniszczył około 1000 do-
mów.

Zatonięcie łódki podwodnej.

Calais 27. Manewrująca łódka pod-
wodna natknęła się na statek pocztowy
i poszła na dno. Zginęło 3 oficerów i
22 młótków.

Reprezje prasowe w Persji.

Teheran 27. Nałożono areszt na
dzienniki „Szark” i „Iranian”, które
wyśmiały rząd za ciągle zmiany mini-
strów, oraz zacytowały pod adresem
nowych ministrów bajkę Kryłowa „Kwar-
tet”.

Zniesienie kary cielesnej w Ma-
roko.

Paryż 27. Sułtan marokański zawi-
domił pisemnie dziekana ciała diploma-
tycznego, że postanowił znieść karę cie-
lesną w swoim państwie. Powodem tego
postanowienia jest postawa Anglii. Rząd
angielski nie chce przyjąć poselstwa,
któremu przewodniczyć El Mokri z
powodu, iż Mulej Hafid dręczy więź-
niów. Mulej Hafid świeżo umczył zo-
ny Ben Aissy Baszy i lęka się, aby z
tego powodu mocarstwa nie demonstro-
wały.

Kreta się zbroi.

Berlin 27. „Voss. Zig.” donosi, że
na Krecie rozpoczęto uzbrajanie ludno-
ści. Nowy rząd z trzech osób, z Veni-
zełosem na czele, oświadczył, że nie
zrzeknie się ostatnich decyzji. Rząd za-
mierza wysłać do Europy deputację z
10 osób wybitnych, aby przekonały ga-
binety i mężów stanu oraz prasę, aby
nie wprowadzały zmian, z powodu fak-
tów dokonanych. Rząd proponuje zer-
wanie wszelkich stosunków z Turcją.

ROZMAITOŚCI.

— Ludożercy.

Niedawno nadeszła wiadomość o tra-
gicznej śmierci dwóch misjonarzy ame-
rykańskich, którzy na wyspie Savage
padli ofiarą ludożerców. Pewien angiel-
ski misjonarz, Józef Nettleton, który
przeżył 13 lat na wyspach Fidli, a nie-
dawno wrócił do ojczyzny, opowiada w
jednym z angielskich pism o zwyczajach,
panujących między ludożercami poline-
zyjskimi.

Bardzo rozpowszechnione jest błęd-
ne mniemanie, — opowiada ów kapitan —
że ludożercy zjadają ludzi tylko wtedy,
gdy są głodni. Ludożerstwo jest ich re-
ligią. Oguska w świątyni, na których
pieką ofiary ludzkie, nie są nigdy uży-
wane do innych celów. Sam byłem raz
świadcem takiej straszliwej ceremonii
ofiarniczej. Schwytano białego człowieka,
otoczono go i zawleczono skrepo-
wanego do świątyni i rzuceno nim z
całej siły o ołtarz. Potem złożono ciała
na ognisko, a naczelny naradzał się
nad rozdziałem łupu i rozpoczął taniec
wojenny. Ten wstrętny taniec, który na-
zywają „durana”, jest najokropniejszą
rzeczą, jaką sobie tylko wyobrazić moż-
na. Pewien amerykański kapitan, który
raz zwiędził kilka wysp polinezyjskich,
oświadczył potem, że nietylko się oba-
wiał, iż będzie zjedzony, ile, iż jeszcze
raz zobaczy taniec wojenny. Na widok
tego potwornie wstrętnego i okropnego
zarazem tańca, odeszła go wszelka od-
waga.

Nettleton twierdzi, że najgorzej jest
wzbrudzić podejrzliwość ludożerców. „Mój
kolega Baker — opowiada on dalej — zo-

stał zamordowany, ugotowany i pożarty wraz z 7 towarzyszami, bo włożył się po lasach: ludozercy sądzili, że chce ich szpiegować. Sam nigdy nie nosił przy sobie rewolweru, a to dlatego, że ludozercy powiedzieliby sobie: „On nie no-

si tego narzędzia, aby siebie zabić, a więc chce nas zabić”. Odpowiednio do tego też postępują. Inny misjonarz, pastor J. Calvert zawdzięcza swe ocalenie tylko szczęśliwemu wypadkowi. Ludozercy otoczyli go i chcieli go

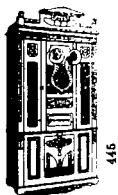
zabić. Misjonarz błagał i napominał ich tak długo, że aż ochrypli, ale bez skutku. Wtem nagle jeden ludozercza przypomniał sobie, że zona misjonarza Calverta leczyła go, gdy był chory i to ocaliło misjonarza życie.”

— Waluty zagraniczne.

Marka = 46.24.
Korona = 39.46.
Frs. = 37.52.
F. szt. = 9.50.

Pierwsza Praska FABRYKA ORKIESTRJOŃ DIEGO FUCHS W PRADZE

Poleca: Orkiestryjony, zastępujące 5 do 20-tu Instrumentów z naciągami ciężarowym lub elektrycznym; poznane i wyróżnione na



Wystawie Częstochowskiej Wyłączny przedstawiciel: ZDZISŁAW RYLSKI CZĘSTOCHOWA Aleja II № 33 Tel. 93.

Fabryka wód mineralnych „ZDRÓJ” aptekarza St. Wągrowskiego

„ w Częstochowie III aleja № 62, tel. 31 „ZDRÓJ” Nagrodzona medalami „ „ „ „ „ „ „ „
Picie wód mineralnych ogrzewanych i zimnych na szklanki oraz kefiru w parku miejskim w altanie wprost pawilonu Akc. Tow. „Zawiercie”.
Wszystkie wody ściśle podług analizy przyrządzane na wodzie destylowanej i kwasie węglanym płynnym Wyłączna reprezentacja na Częstochowę i Zagłębie
sąpouj orzeźwiającej „Sinalco”. „Sinalco” sprzedają altany należące do fabryki „Zdrój” jedna w parku i w alejach. Żądać „Sinalco” w restauracjach, cukier-
niach, bufetach kolejowych, składach aptecznych i sklepach kolonialnych. Abonament na Kefir po 15 kop. przyjmują apteki: Niemierko i Bielobradka
oraz składki apteczne: Orła i Popławskiego.

Dostawa wód, lemmiad i sinalco na zabawy i przyjęcia.

500 rs. nagrody
otrzyma każdy, kto dowiedzie, że 25 nitów wymien. zajmując. cennych, pożyty, i oddzielnych przedmiotów nie warto oznaczać bajecznie niskiej ceny, mianowicie: zam. 20 rs. tylko 5 rs. 90 k.
Niechaj każdy żąda i przekona się!

1) Eleganc. trwałe zegar. kieszonk. męski lub damski otwarty z angiel. ozar. oksydow. stali wys. ok. gat. przesł. oksydow. b. płaskiego fas., chodzą b. akurat. 2) Łańcuch męzk. lub dams. z now. ameryk. złota 3-6) 3 szt. srebr. 84 pr. eleganc. brelok „Wiatra Nadzieja i Miłość” 6-12) Nowość! Eleg. dams. neseser pluszowy, modn. fas. wykończ. art. z ozdob. z brązu, zawier. następn. przedmioty niezbęd. do haftowania: a) napastrzek, b) haczyk kościany do spinania c) igłę kościaną do dziurek d) igielnik kościany e) nożyczki f) 3 kłębki jedwabnych różnokolorowych nici. 12) portmonetka skórz. z 6 przedziałk. z zagran. trwał. skóry, oddz. przedz. na mon. złota, z zamk. mechan. posiad. ukr. miejsce na stempl. 14) Stempel kau-
czowy z imieniem i nazwiskiem klienta.
15) Flakon farby do stempla 16) Kieszonk. automat. kinematogr. brelok z 2 zajm. widok. kobiet. 17-25) cenny i pożyty podarunek garnitur skład. się (zob. rys.) a) z męzk. pierścionka „Double” wytworn. roboty parys. fas. z kamien. imituj. prawdziwy b) taki sam pierścionek damski c) taka sama brosza ze sztucz. kamieniami i d-) kompl. eleganc. garnit. dams. do włosów złot. z 6 różnych grzebień i kości stonów. fantaz. roboty. Mają wszystkie towary z pierwszych źródeł, jesteśmy w stanie oddać je taniej, niż inni; licząc na wielki zbył, oznaczyliśmy nieprawdopodobnie niską cenę: tylko 5 rb. 90 k. Kryty zegarek męski lub dams. z 24 dodatkami 6 rs. 90 k. Wysył. w dzień otrzym. obstarunku — za zalicz. i bez zadatku. — Do zegar. dotychczas gwarancje 6-letnią. Przes. 50 k., do Az. Srodk. i na Syberję 90 k. Prosimy o adres zamówień: Dom Eksportowy A. WUZEER, Warszawa, ul. Grzybowska Nr. 2 - 142. P. S. Należy wykluczone: jeśli się towar nie spodoba, zwracamy pieniądze.

H. KOCZAŁSKI & Co, Dom Komisowo-Spedycyjny
Częstochowa, Herby pr., Herby ros. i Granica
Kantor mieści się przy ul. Panny-Marvi Nr. 18 w oficynie na lewo (parter). Telefon 38.
W zakres operacji wchodzi: cłenie i ekspedycja towarów przywozowych i wywozowych na warunkach najprzystępniejszych 448—180—2

„LECH” Kantor Przewozowy
Aleja 3-cia № 55, telef. 323.
Uskutecznia szybko i dokładnie przeprowadzi mieszkań, biur, fabryk i t. p. z gwarancją. Wysyła i odbiera wszelkie towary z kolei. Kantor otwarty od 9 rano do 7 wieczór.

**Skład Apteczny
Wacława Orzeł**
od Lipca r. b.
przeniesiony zostanie
do domu W-nej Wnorowskiej
III Aleja róg ul. Szkolnej

**OKULISTA
Dr. med. ST. MARROWSKI**
b. Asystent Lwowskiej Kliniki
Okulistycznej
zamieszkał w Częstochowie przy ul.
Teatralnej № 13 w domu p. Konowej
Przyjmuje chorych na oczy od 19-19
rano i od 5-6 po południu.

Do wynajęcia zaraz na Krakow-
skiej № 15 wieszawis nowobudują-
cej się kościoła, 4 sklepy z me-
szkaniami podług zamówień, zdalne
na restaurację, sklep spożywczy
maszyni i rezerw fryzjerską, Róż-
ne szopy i składki. Na ulicy Dojazd
№ 31 suteryny sklepione widne i
suche na warsztat lub fabryczkę.
Wiadomość kantor Hertz M. Do-
jazd 31, telefon 199 288.

Do wynajęcia w domu №
48 Aleja II
1) sklep z całkowitem eleganckim urzą-
dzeniem i elektrycznym oświetleniem, przy
sklepie pokój. 2) Cztery pokoje na pię-
trze z kuchnią i wygodami 999

**Młyn walcowy „Marcelin”
w Krzepicach**
Poleca mąkę żytnią, wyborową № 00, nagrodzoną wielkim
srebrnym i małym brązowym medalem na wystawie w
Częstochowie, po 5 rub. 50 kop. loco Częstochowa.
Próbki wysyła się na żądanie

**Centralna Stacja Elektryczna
w Częstochowie
Oddział Instalacyjny**
Poleca urządzenie instalacji oświetlenia elektrycznego,
dostawę, ustawianie i wynajem elektromotorów po ce-
nach najniższych.
Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie.
Projekty i kosztorysy bezpłatnie

Do wynajęcia ob 1 Lipca jeden lub
dwa pokoje frontowe
z oddzielnym wejściem. Wiadomość II Ale-
ja 31. m. 5. 1077

Zginęły 2 weksle
poppiane w blanko przez A. J. Pińskie-
go jeden na 1000 rubli drugi na 600 rb.
ostrzeżenie przed nabyciem gdyż takowe
nie mają żadnej wartości. 1078

Zgubiono paszport wydany przez gmi-
nę Grabówka na imię Le-
ona Błaszczaka. 1020

**Najlepsze
American Cycle Company**
w Warszawie, Elektoralna 4.
Za gotówką
Rowery
i części
Maszyny
do szycia
Najlepsze

**PIERWSZORZĘDNE
Biuro Nauczycielskie
Z. Jasińskiej**
NA LATO poleca francuzki, angiel-
ki, niemki, nauczycielki, kore-
petytorów, gubernatorów. Sprawdza
francuzki z własnego biura w Pa-
ryżu, angielski z Londynu
Warszawa
ul. Włodzimierska 19.

Adwokat Warszawa Wilcza 18
od II-jej 5-6, 1070

Potrzebni stolarze Aleksandro-
wska Nr 22 Rutkow-
ski i lóżka do sprzedania dębowa. 1045

Zgubiono mały notes czarny upra-
sza się odnieść do re-
dakcji II aleja 43 za dołnym wynagro-
dzeniem, 1058

Zdrowe Letnie mieszkanie! 2 lub
3 osoby po 25 rubli mie-
siecznia Szczegóły w kancorze „Gazety”
1048

Place w najlepszym punkcie na dogo-
dnych warunkach sprzedam
aleja III 71 Bielski. 1062

Zginęła karta paszportowa na imię
Antoniego Brzezńskiego wyda-
ną przez Magistrat Częstochowski. 1088

Zgubiono kwit lombardowy Częst-
ochowski-Osiedzińskiego z № 261 wyda-
ny na imię Józefa Lameckiego 1055

Sklep spożywczy za bezcen: sprzedam
aleja III 71 Bielski 1060

Potrzebne zdolne pod ręczne do
pracowni sukien i o-
kryć damskich ul. 7-miu Kamionie № 15
1065

Do sprzedania bryczka na żelaznym
pełnym spodzie.
Wiadomość za rogatką Warszawską Nr.
94. 1080

Piwiarnia do sprzedania dobra,
aleja III 71 Bielski.
1061

Do sprzedania lub jeleni i
3 osoby po 25 rubli wyp.
chany Teatralna Nr. 72. 10047

Ślusarz wykwalifikowany, budowlany
ze świadectwami poszukuje
pracy Szynkowski, Teatralna 8 1076

Piwiarnia do sprzedania w do-
brym punkcie, Ul
Krakowska № 62. 1063

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 43—w Zawierciu księ-
garnia p. K. Lubcke i S-ka, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.5
Ceny ogłoszeń: za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40
po tekście k. 15, obok tekstu (nadstawne) k. 50 nekrologi k. 20.
Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20.